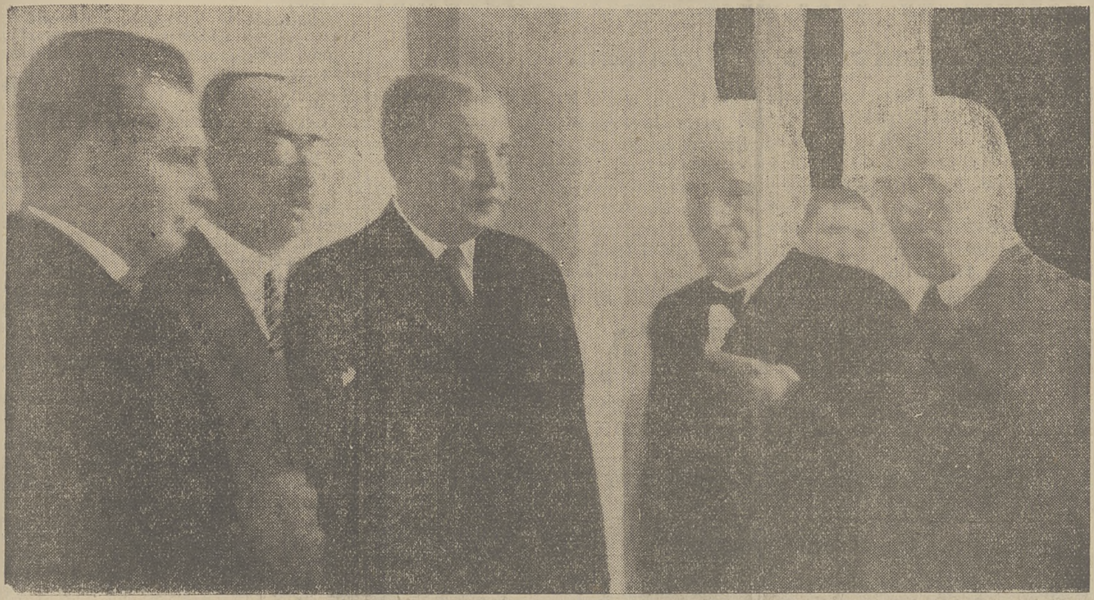
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 18 LISTOPADA 1931 R. | Nr. 267.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Międzynarodowe kulisy sprawy brzeskiej

Dwudziesty dzień procesu Liebermana i tow.



W kuluarach Sądu okręgowego w czasie procesu brzeskiego: Od lewej strony stoją: poseł Dubois, poseł Prager, senator Wojciech Korfanty, posłowie Lieberman i Kiernik.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia znowu wynikła kwestja co do zaprzysiężenia świadka posła Tomasza Arciszewskiego, komendanta milicji PPS.

Prok. GRABOWSKI wnosi o zbadanie świadka bez przysięgi wobec tego, że poseł Arciszewski był we władzach PPS. i był również komendantem milicji PPS.

Adw. BERENSON zaznacza, że poseł Arciszewski był już badany w procesach, w których poddano drobiazgowej analizie całą działalność PPS. i wówczas ten sam oskarżyciel nie zgłaszał ekscepcji.

Sąd po dyskusji stron ogłosił decyzję, której mocą zdecydował posła Arciszewskiego zaprzysiądz.

ZEZNANIE ŚW. ARCISZEWSKIEGO.

Początkowo mówi o powstaniu spiskowo-bojowej organizacji PPS. w r. 1914, a następnie historję jej aż do czasów ostatnich, podnosząc, że po powstaniu państwa polskiego PPS. nie tworzyła organizacji spiskowo-bojowej.

Przed procesem o zajścia z dnia 14 września r. ub. świadek dowiedział się, że istnieje jakaś milicja „A“ i „B“. Istniała tylko milicja porządkowa i zawsze starano się, aby jej używać tylko do ochrony pochodów i wieców i to mniej więcej w liczbie 20 proc. liczby uczestników, a więc jeżeli było 10.000 uczestników, to powinno być 2000 milicji, ale w praktyce nigdy nie osiągano tego stosunku. A więc na czele milicji stał CKW PPS, a potem okręgowe komtiety robotnicze. W końcu 1928 r. poseł Arciszewski został komendantem milicji PPS i do dziś dnia on za wszelkie wystąpienia milicji ponosi odpowiedzialność.

Dzięgielewski był tylko czasowym zastępcą świadka i razem z Chodyńskim zajmowali się sprawą milicji w czasie kiedy byli w Warszawie.

— Ważną jest kwestja broni — zeznaje dalej świadek — kiedy państwo polskie powstawało, nie uważaliśmy za stosowne zbroić się. Ale członkowie milicji mieli broń we wszystkich prawie okręgach. Wiedziano o tem w partji, ale stale świadek ostrzegał, żeby użytku z niej nie robić, i aby milicja starała się zawsze opanować sytuację samą liczebną przewagą, bo odwet mógłby doprowadzić do walk bratobójczych np. w Łodzi w 1905 i 1906 zginęło 500 osób.

— Napadano — zeznawał świadek — na naszych działaczów i w 1930 r. powiedziałem: kiedy nie mamy zapewnionego bezpieczeństwa, kiedy widziałem okrwawionych ludzi, to powiedziałem wreszcie: „kupujcie sobie broń i strzelajcie w łeb, jak was napadają“.

Świadek odczytuje częściowo artykuł, umieszczony w „Robotniku“ 25 sierpnia 1930 r., w którym zwracano się do woj. Jaroszewicza o bezczynność w sprawie napadów na członków PPS przez bojówki BBS. Zgłaszano wnioski w radzie miejskiej i do Sejmu. W tym ostatnim wskazano 12 morderstw i 100 przeszło napadów. Trudno, aby w tych warunkach nie noszono broni, ale zasługą PPS. jest, że nie doszło do odwetu, do walk bratobójczych. Wspomina świadek o pogrzebie robotnika Bucholca, zaznaczając, że nie miał on być okazją do jakiejkolwiek demonstracji.

— Przed dniem 14 września r .z. — mówi dalej św. Arciszewski — nie ustalano z nami przebiegu zgromadzenia. Zwracaliśmy się wtenczas o udzielenie nam zezwolenia na zgromadzenie na pl. Teatralnym. Dopiero dnia 12 września otrzymaliśmy odpowiedź odmowną co do możności odbycia zgromadzenia pod gołem niebem i wtedy postanowiliśmy urządzić je na zamkniętym terenie, w Dolinie Szwajcarskiej.

Wspomina dalej świadek o napadach umundurowanych członków Strzelca na działaczów PPS.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę.

DZIEJE CENTROLEWU.

Po przerwie zeznawał pos. NIEDZIAŁKOWSKI, który był prezesem klubu parlamentarnego PPS., a po aresztowaniu Barlickiego pełnił funkcje prezesa CKW. Świadek opowiada dzieje Centrolewu. Nasamprzód porozumiały się trzy stronnictwa: PPS., Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie, a od roku 1929 już brało udział w Centrolewie 6 stronnictw. Początkowo reprezentowane one były przez sześciu prezesów, a później przez 12 osób. Nazwa ukuta została przez dziennikarzy. Centrolew dążył do zmiany systemu pomajowego. W parlamencie miał większość. Wysiłek udaremniły metody, których najjaskrawszym wyrazem był Brześć.

GABINET P. BARTLA.

Jako prezes PPS. świadek konferował z p. Prezydentem, a później uczestniczył w konferencji wszystkich stronnictw, zwołanej przez p. Prezydenta. Wielu widziało gabinet p. Bartla jako próbę wejścia na drogi jako tako prawne i tak pojmował sprawę p. Bartel, ale on padł ofiarą opozycji, prowadzonej przez pułkowników.

„NOWA KADROWA“.

Adw. BENKIEL: Czy stronnictwo rządowe jest jednolite?

— Nie, składa się z konserwatystów, grupy przemysłowo - ziemiańskiej oraz grupy pułkownikowskiej, wyraźnie dążącej do zamachu stanu. Organem tej grupy była „Nowa Kadrowa“.

Adw. BENKIEL: Gdzie się mieści wydawnictwo „Nowej Kadrowej“?

— W Ministerstwie spraw wewnętrznych.

— A jak panowie rozumieli gabinet płk. Sławka?

— Jako likwidację p. Bartla i jego próby wejścia na drogę prawa. Zrobiliśmy jeszcze jedną próbę konstytucyjnego zwołania sesji, na której chcieliśmy zwalić rząd p. Sławka. Gdy do sesji nie dopuszczono, pozostało zwołanie kongresu.

— Czy w Sejmie nie było wystąpień przedstawicieli BB, nawołujących do zamachu stanu?

— Owszem, poseł Sobolewski zakończył przemówienie w Sejmie: Przeprowadzimy nową Konstytucję w Sejmie, albo mimo Sejmu. P. Sławek jako prezes klubu nie zdezawuował p. Sobolewskiego.

— Czy zna pan jakie publiczne wystąpienie p. Sławka, wyrażające jego stosunek do tych zagadnień?

— Najjaskrawsza była mowa łódzka, gdzie p. Sławek widział tylko dwie alternatywy: albo walka uliczna, albo łamanie posłom kości. Tę drugą alternatywę p. Sławek uznał za mniej kosztowną.

KONGRES.

Zkolei świadek mówi o genezie kongresu, który wysuwał dwie koncepcje, albo wykonanie woli parlamentu, albo uczciwe wybory. Świadek jest autorem rezolucji z wyjątkiem ustępu, dotyczącego granic, który na wniosek p. Popiela został opracowany przez pp. Liebermana, Barlickiego i Chacińskiego.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Sprawa rewizji Konstytucji była przez obóz rządowy traktowana nieszczerze. Tu świadek przypomina posiedzenie Rady ministrów, na którem rząd wbrew opinji ministra sprawiedliwości p. Dutkiewicza na wniosek marsz. Piłsudskiego odmówił udziału w pracach konstytucyjnych Sejmu.

P. PREZYDENT.

Adw. BENKIEL: Czy panowie oświadczyli p. Prezydentowi gotowość przyjęcia odpowiedzialności za losy kraju?

— Tak jest. Ponieważ rozmowy między p. Prezydentem a mną toczyły się w cztery oczy, nie mogę ich powtórzyć bez porozumienia się z panem Prezydentem.

AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI.

Następnie świadek poseł NIEDZIAŁKOWSKI omawiał akcję międzynarodówki, twierdząc, że jeżeli broszura o Brześciu wywołała złe wrażenie, to są winni nie autorowie interpelacji, ale ci, co spowodowali Brześć.

Tak zwany fundusz Matteotiego jest funduszem, przeznaczonym dla emigracji socjalistycznej, prześladowanej przez dyktaturę. Dotyczyło to emigracji hiszpańskiej i litewskiej. W okresie przedwyborczym PPS. potrzebowała środków materjalnych, więc składki swoje wycofała.

WYKLUCZONE.

Na zapytanie adw. NOWODWORSKIEGO świadek stwierdza, że poseł DĘBSKI należy do Stronnictwa Narodowego.

Adw. NOWODWORSKI: Jeżeli zatem p. Dębski siedział w Brześciu, to stało się to bez powodu.

— Jestem tego samego zdania.

— A Ch. D. śląska brała udział w kongresie?

— Wykluczone.

— Jeżeli ktoś twierdzi, że Korfanty jechał na dwóch samochodach na kongres, to czy to jest zgodne z prawdą?

— Niezgodne z prawdą i zupełnie nieprawdopodobne.

Adw. BERENSON: Czy w łonie Centrolewu istnieje jaczejka zamachowa?

— Absolutnie wykluczone.

— Zatem w pracach Centrolewu brało udział sześciu prezesów i sześciu wiceprezesów klubów. Ilu z nich siedzi na ławie oskarżonych?

— Z wyjątkiem Liebermana i Kiernika żaden z oskarżonych nie brał udziału w obradach.

Adw. RUDZIŃSKI: Czy w BB. istnieje wolność dyskusji politycznej?

— Nie. Podejmuje ją czasem poseł Mackiewicz, jako enfent terrible.

PRZED MAJEM.

Adw. LANDAU: Czy przed zamachem majowym proponowali panowie marsz. Piłsudskiemu objęcie władzy?

— Tak jest, zrobił to poseł Marek w imieniu PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Partji Pracy. Marsz. Piłsudski odmówił w pierwszych dniach maja w sposób jak najbardziej kategoryczny.

Dalej pos. Niedziałkowski opowiada że blok wyborczy Centrolewu został zawarty o godz. 9 wiecz., w nocy aresztowano posłów.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Dalszy ciąg procesu brzeskiego.

O ZLIKWIDOWANIU SYSTEMU.

Prok. RAUZE: Kiedy PPS. doszła do przekonania, że należy zlikwidować system?

— W listopadzie 1926 roku.

— A kiedy żądała ustąpienia rządu?

— Przy Świtalskim w roku 1929.

Prok. RAUZE: Ale mnie chodzi o zlikwidowanie systemu.

Adw. SZURLEJ: Proszę o zaprotokułowanie, że p. prokuratorowi chodzi o zlikwidowanie systemu rządów pomajowych.

NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Prok. RAUZE: Kiedy Piłsudski i Mościcki podnosili w międzynarodówce sprawę niepodległości Polski?

— Nic mi o tem niewiadomo. Rzeczy te zawsze robili na gruncie międzynarodówki Daszyński i Diamant. Piłsudski i Mościcki nie odgrywali takiej roli, aby mogli z tem rzeczam występować.

Prok. GRABOWSKI: Czy panowie myśleli o postawieniu p. Prezydenta w stan oskarżenia?

— Nie było to wykluczone, ale postawienia tego unikano, wybrano więc formę apelu.

— Co pan uważa za lepsze?

— Najgorsze prestiżowo jest strzelanie z armat. Zagranicą forma apelu jest często używana.

Osk. LIEBERMAN: Czy przed Mościckim był ktoś, kto na terenie międzynarodówki stawiał sprawę niepodległości Polski?

— Limanowski, Daszyński, Diamant.

— A Karol Marks?

Prok. GRABOWSKI: Słusznie.

Św. NIEDZIAŁKOWSKI: O ile wiem, to Piłsudski raz tylko brał udział na terenie międzynarodówki w kongresie socjalistów w Wiedniu. Nie mówił wtedy nic o niepodległości, powiedział tylko, że ma nadzieję, iż Warszawa będzie gościć w swych murach międzynarodówkę.

Osk. MASTEK: A może powiedział: Dowidzenia w Warszawie?

W LIDZE NARODÓW.

Adw. HONIGWILL: Czy w czasie aresztowania posłów min. Zaleski odbył jakie rozmowy na terenie Ligi Narodów?

— O ile wiem, to p. Zaleski oświadczył wtedy angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Hendersonowi, że wróci do kraju, aby załatwić sprawę aresztowania i twierdził, że to było nieporozumienie. Później jeszcze Henderson zapytał, czy aresztowany Lieberman jest tym człowiekiem, który na terenie międzynarodowym prowadził tak wielką propagandę za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Min. Zaleski to potwierdził.

Ostatni zeznawał były prezes Wyzwolenia Błażej Stolarski, który twierdził, że psychologja wsi nie jest nastawiona do robienia zamachu stanu.

W środę będą zeznawać pp. Rataj, Thugutt i Bartel.

Wiceminister Stamirowski

PRZENIESIONY GDZIEINDZIEJ.

Dziś podpisana została nominacja p. Bolesława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, dotychczasowego wice-ministra w prezydjum Rady ministrów, na stanowisko wice-ministra spraw wewnętrznych.

Dotychczasowy wice-minister, p. Kazimierz Stamirowski, obejmuje od dziś stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów.

Sytuacja

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) Sytuacja na wyższych uczelniach w Warszawie nie uległa żadnej zmianie. Wszędzie panuje spokój. Były narady rektorów, które nie doprowadziły do rezultatów.

Strajk tramwajarzy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11.11. W Warszawie wybuchł, niespodziewanie, strajk tramwajarzy. Jak wynika ze szczegółowego przedstawienia sprawy przyczyną strajku było odrzucenie żądań pracowników tramwajowych, domagających się podwyższenia płac za październik i listopad o 4,5 procent w stosunku do wynagrodzenia za wrzesień.

Zajścia antyżydowskie

na uniwersytetach zagranicznych.

PRAGA, 17.11. — Na tutejszym uniwersytecie niemieckim doszło dziś przed południem, w czasie wykładów, do incydentów i bójek między studentami niemieckimi i żydowskimi. Demonstracje nie przeniosły się poza mury uniwersytetu, jedynie dzięki sielnemu pogotowiu policji.

WIEDEŃ, 17.11. — Na uniwersytecie wiedeńskim pełnili dziś straż bezpieczeństwa studenci narodowo-niemieccy. Do zaburzeń nie doszło. O godzi. 11 odbyło się w auli zgromadzenie, na którem mówcy wzywali zebranych do zachowania spokoju aż do decyzji w sprawie prawa studenckiego.

Prorektor, dr. Uebersberger, pozdrowił młodzież w imieniu chorego rektora i oświadczył, że senat uznaje cele, o które walczy organizacja studentów niemieckich, tudzież środki, prowadzące do tego celu. Ueberger podziękował studentom za ich rozwagę i spokój, wyrażając nadzieję, że młodzież zachowa rozwagę także i w dniach najbliższych.

Grandi w St. Zjednoczonych

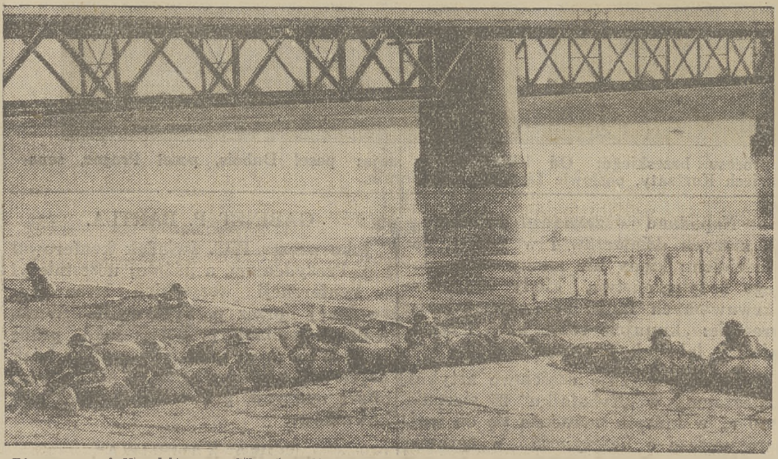
konferuje z Borahem.

NOWY JORK, 17.11. Parowiec „Conte Grandi", wiozący włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi'ego wskutek silnej wichury przybył do portu o godz. 3.50 zamiast o 3. Przyjęcie ministra było bardzo serdeczne. Prasa nowojorska nie szczędzi komplementów pod adresem dostojnego gościa.

NOWY JORK, 17.11. Po przyjeździe do Waszyngtonu Grandi udał się do Białego Domu, gdzie był oficjalnie przyjęty przez prezydenta Hoovera. Ceremonja trwała pół godziny. Po krótkim odpoczynku min. Grandi odwiedził Stimsona. Konferencja przeciągnęła się czas dłuższy. Podczas tej konferencji obecny był germanofilski senator Borah, z którym Grandi opuścił pałac Stimsona i udał się na przejażdżkę samochodem w okolice podmiejskie.

BITWA NAD RZEKĄ NONNI

WALKI KAWALERJI. — EKSPRES W OGNIU. — ZAMACH NA MOST. — ESKADRY SAMOLOTÓW. — SPALONE MAGAZYNY JAPOŃSKIE.



Pierwsza wielka bitwa w Mandżurji rozegrała się około mostu na rzece Nonni niedaleko od Cicikaru. Fragment tej bitwy, a mianowicie tyraljerkę japońską przy moście, widzimy na powyższej ilustracji.

LONDYN, 17.11. — Walki nad rzeką Nonni przyjmują charakter wojny pozycyjnej. Wielki most kolejowy nie jest jeszcze odbudowany, saperzy japońscy przerzucili przez rzekę pięć mostów pontonowych, dzięki czemu armja może w każdej chwili przejść do ataku. Przyczółek znajduje się całkowicie w rękach Japończyków, przyczem oba skrzydła są stale rozszerzane.

Wozoraj na prawem skrzydle japońskiem wywiązały się walki z kawalerją chińską, którą zmuszono do ucieczki. Pod Cicikarem sytuacja bez większych zmian.

Ekspres syncziański w pobliżu stacji Tannan dostał się w sferę ognia artyleryjskiego i był zmuszony do zawrócenia.

Pod Angaczi trwają zaciekłe walki. Kawalerja chińska, przedostawszy się na tyły wojsk japońskich usiłowała wysadzić w powietrze most kolejowy w Ta-Szing. Chińczyków odpędziły patrole japońskie, przyczem zabrano ładunki dynamitowe.

Do Mukdenu przybywają drogą powietrzną nowe eskadry samolotów japońskich.

W miejscowości Wen-Czau (Mandżurja, prowincja Cze-Kjang), banda chunchuzów napadła na japońskie magazyny aprowizacyjne, stanowiące własność spółki akcyjnej. Po zrabowaniu części towarów, budynki puszczono z dymem. Straty wynoszą około pół miljona jen.

Nieznane losy

ZAGINIONEGO CESARZA.

TOKIO, 17.11. Nagłe zniknięcie cesarza Pu-Yi po przyjeździe do Mukdenu zaskoczyło zarówno społeczeństwo japońskie, jak i mieszkańców Mandżurji, gdyż termin koronacji był oficjalnie wyznaczony na poniedziałek.

Pomimo braku jakiejkolwiek wiadomości o losie cesarza, Mukden jest wciąż udekorowanny flagami z herbem starej dyastji. Istnieje przypuszczenie, że pobyt cesarza Pu-Yi zakonspirowano z tego względu, że termin koronacji wybrany był niefortunnie. Z chwilą, gdy ustaną walki nad rzeką Noni, które bądź co bądź decydują o losach Mandżurji, cesarz pojawi się znowu i nastąpi uroczysta koronacja.



Ostatni cesarz chiński Pu-Yi, zdetronizowany w r. 1912, miał być ogłoszony w Mugdenie cesarzem Mandżurji przy poparciu Japonji. W przeddzień koronacji zginął jednak w tajemniczy sposób.

PRZEGLĄD PRASY.

Bojowy separatyzm żydowski.

P. B. K. stwierdza w „Kurjerze Warszawskim", że sposób, w jaki prasa żydowska z okazji manifestacji młodzieży,

traktuje cały obóz narodowy polski, urąga wszelkim nakazom roztropności, kultury, taktu i wyrachowania politycznego. Nie wiemy, czy to nacjonaliści żydowscy wymyślili obrzydliwe przezwisko „chjenopiast", ale to pewne, że oni posługiwali się nim stale w celu zohydzenia wszystkiego tego, co w Polsce zalicza się do szeroko pojętego obozu narodowego, czyli zarówno „endecji", jak Piasta, jak Chrz. Demokracji, jak N.P.R. Znajdowali się w Polsce wśród narodowców politycy i pisarze, którzy okazywali życzliwość dla aspiracji narodowych żydowskich. Niechże nam kto wskaże objawy podobnego zrozumienia w prasie nacjonalistycznej żydowskiej!

Wzburzenie w wyższych uczelniach kiedyś — mamy nadzieję, że niezwłocznie — ustanie. Spokój powróci, studenci żydowscy będą mogli regularnie pracować. Ale gdy wypadnie się zastanowić nad tem, jak zapobiegać, aby w przyszłości nie powtórzyły się smutne, godne ubolewania i potępienia ekscesy, to będziemy musieli powiedzieć sobie, że bez współdziałania samych żydów nic tu nie poradzimy. Przeciwnie, nie jesteśmy zabezpieczeni przed różnemi warjantami wybuchowemi dopóki nie zmieni się stosunek nacjonalizmu żydowskiego do polskich prędów narodowych do prawdziwych interesów państwa polskiego, dopóki zmysł pozytywny nie przezwycięży tam zmysłu negatywnego, dopóki nie zrozumie się tam, jakie konsekwencje wynikają nieuchronnie z bojowego seperatyzmu narodowo-żydowskiego.

Egoizm państwowy.

Sanacyjna „Gazeta Polska" w poszukiwaniu haseł propagandowych dla obozu sanacyjnego, a specjalnie dla młodzieży sanacyjnej, głosi obecnie ideologję „egoizmu" państwowego.

Propagujemy egoizm państwowy. Państwo ma prawo dostosować wszystkie zjawiska życia publicznego swych obywateli do swego dobra, jako całości, ono bowiem jest największem bogactwem społeczeństwa. I dlatego wyda ona nieubłaganą walkę egoizmowi narodowemu jednemu z przebrzmiałych ideałów kończącej się epoki. W szerokich ramach egoizmu państwowego jest znacznie więcej miejsca na uwzględnienie dobra narodu polskiego, niż w ciasnych zaułkach nacjonalizmu. Czeka nas wiele wysiłków, aby te prawdy stały się powszechne, nie cofniemy się jednak, bo obrót wydarzeń potwierdza trafność naszych dążności. Egoizm państwowy będzie podstawą nowoczesnej, zdrowej i zwycięskiej polityki polskiej. Jemu zostaną podporządkowane wszystkie zagadnienia, dotychczas nierozwiązane, a mianowicie: ustrój gospodarczy, polityczny, szkolny, sprawy narodowościowe, społeczne i kulturalne.

Dodajmy do tego, że wedle opinji sanacji państwo: to Rząd obecny i B. B., a będziemy mogli łatwo sobie wyobrazić, jak w praktyce przejawiać się będzie ideologja „egoizmu państwowego".

„Opozycja" sfer gospodarczych.

Prof. Rybarski stwierdza w „Gazecie Warszawskiej", że t. zw. opozycja sfer gospodarczych znajdujących się w obozie prorządowym, a występująca przeciwko tendencjom etatystycznym jest tylko... czczem gadaniem, „głosem wołającego na puszczy", a wystąpienia tej „opozycji" oczekuje „wewnętrzne sprzeczność":

W czem ona się wyraża? Oto piorunuje się przeciw etatyzmowi i t. d., a równocześnie stoi się na stanowisku współpracy z rządem. Przez to samo wyraża się nadzieję, że Rząd gotów będzie zlikwidować etatyzm. I w tem tkwi wielkie nieporozumienie. Przeciw etatyzmowi może wystąpić nawet ten lub inny minister. Nawet niejeden z przywódców obozu rządowego może mieć wątpliwości, czy dotychczasowa polityka gospodarcza przynosi dobre owoce. Ale obecny skład sił w obozie rządowym pcha automatycznie do tego, by rola państwa w życiu gospodarczem była coraz większa, a znaczenie jednostki i społeczeństwa coraz bardziej malało.

Sfery gospodarcze godzą się z „silnym Rządem", w znaczeniu, jakie ten termin ma w praktyce naszego życia. Wielu ich przedstawicieli nie przejmuje się zbytnio tem, co się dzieję z prawem w Polsce. Ale gdy chodzi o ich bezpośredni interes wówczas wołają o wolność, o większy liberalizm, o skurczenie pońśtwowej gospodarczej działalności. A ten postulat nie jest tak niewinny, jak by się na pozór mogło wydawać. Skierowany do sfer rządowych oznacza poprostu propozycję, by one popełniły samobójstwo, by wyrzekły się głównego narzędzia walki w utrzymaniu się przy władzy. Jeżeli ktokolwiek nie przekonywa nasze doświadczenie, niechaj się zaznajomi z cudzemi doświadczeniami. Czy istniał kiedykolwiek Rząd siły, któryby kurczył i zmniejszał swój wpływ na życie gospodarcze? Czy istniał dyktator, któryby rządził z dziełem Adama Smitha w ręku?

GŁÓWNA PRZYCZYNA KRYZYSU.

Nigdy wielkie, obejmujące jednocześnie wiele narodów i krajów, przeobrażenia życia społecznego nie są wywołane jedną jakąś przyczyną. Kryzysy światowe — zarówno ekonomiczne, jak i polityczne, moralno-religijne, obyczajowe wybuchają tylko wtedy, gdy zbiegnie się szereg czynników, działających w tym samym kierunku.

Więc i obecny „światowy" kryzys przedsiębiorczości spowodował zbieg znaczniejszej liczby przyczyn.

Są między niemi przyczyny drobne, przypadkowe, które nieco tylko zaostrzyły przesilenie gospodarcze na rynkach światowych, albo też wycieńczyły siły wytwórcze pojedyńczych krajów, nie oddziaływując jednak na rynki międzynarodowe.

Takiemi drugorzędnemi przyczynami są m. p. trjumfy hitleryzmu, które spowodowały ucieczkę z Niemiec zagranicznych kapitałów, a w dalszej konsekwencji i spadek kursu not Banku Anglji, zaostrzając istniejące już od półtora roku przesilenie na światowych rynkach pieniężnych. Do nich należy także pomajowa radosna twórczość. Jej to zasługą że Polska, pomimo, iż ma jeden z najmniejszych w Europie obrotów handlu zagranicznego i jest minimalnie związana z rynkami międzynarodowymi, przeżywa kryzys gospodarczy w najostrzejszej formie i niemniejszem natężeniu, niż Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy.

Naczelną natomiast przyczyną kryzysu światowego jest inflancja kredytowa, wywołana spekulacją założycielską amerykańskich koncernów bankowych.

Wprawdzie mówi się i pisze najczęściej o „nadprodukcji" jako głównej przyczynie kryzysu.

Czy naprawdę jednak istnieje dziś nadmiar jakichkolwiek dóbr, czy istnieje choćby nadmiar zboża, chleba, obuwia, ubrania? Toć miljony ludzi nie dojadają, chodzą źle odziane, nie mają niezbędnych sprzętów domowych, narzędzi.

Nie dlatego fobryki nie mogą zbyć swych produktów, że za wiele jest jakoby na rynku odnośnych towarów. Nie mogą ich one zbyć, bo nie wystarcza na zakupienie ich siła nabywcza społeczeństw.

Ale w 1926, 1927, 1928, 1929 r. rósł w całym świecie zbyt przetworów przemysłowych. Czemuż więc w 1930 zaczął on raptownie maleć i nadal przez cały 1931 rok maleje?

Jeszcze w 1927 r. w swym systemie „Ekonomji Społecznej" tłumaczyłem, że „nadprodukcję" wywołuje zawsze „nadkonsumcja", t. j. konsumcja przewyższająca rzeczywistą siłę nabywczą społeczeństw, powszechna konsumcja na kredyt. Wszystkie kryzysy światowe XIX w. wywołała inflacja kredytowa, a inflacje tę tworzyła zawsze spekulacja założycielska banków, w których nagromadziły się zbyt wielkie zasoby pieniężne.

Obecny kryzys spowodowała również spekulacja założycielska amerykańskich koncernów, w których skarbcach pod koniec wojny światowej skupiło się dwie trzecie światowego zapasu złota. Koncerny te dla uruchomienia posiadanych przez się mas złota zaczęły natychmiast po wojnie finansować gwałtowne modernizację całego amerykańskiego, australijskiego a częściowo i europejskiego. głównie niemieckiego przemysłu i rolnictwa. Zjawiły się liczne nowe wynalazki bardziej niż dotychczas mechanizujące produkcję. Przystąpiono do przerabiania całych dawniejszych urządzeń fabrycznych. Wzięto pod uprawę przy pomocy traktorów olbrzymie przestrzenie dziewiczej ziemi w Kanadzie, Argentynie, Brazylji i Australji. A gdy fabryki i fermy nie miały gotówki potrzebnej na zakup nowych maszyn, mechanizowano je na kredyt. Z kolei zaś one oddawały grosistom również na kredyt zwiększoną swą dzięki tej mechanizacji produkcję. A grosiści, biorąc na kredyt towar, na kredyt go ofiarowywali kupcom detalicznym; ci zaś na kredyt znów sprzedawali go konsumentom.

Od 1924 po 1930 rosły w całym świecie, a najbardziej w Ameryce północnej, obroty handlowe, konsumcja i produkcja i, jak mówiono, powszechny dobrobyt.

Jest jednak naturalna granica wzrostu konsumcji na kredyt. Po przekroczeniu jej zaczyna się spadek siły nabywczej społeczeństw, obrotów handlowych i zastój produkcji.

Granicą tą jest moment, gdy obciążenie spłatami dawniej zaciągniętych kredytów uniemożliwia robienie nadal równie wielkich zakupów. By móc spłacić stare długi, wszyscy zaczynają oszczędzać. Firmy, które pobrały towar na kredyt, nie znajdą nań odbiorców, a nie mając zbytu, nie mają też dochodów i nie mogą uiścić się na czas ze zobowiązań kredytowych. Szerzy się niewypłacalność. Następują bankructwa i wywoływane niemi paniki giełdowe. I wtedy rozpoczyna się powszechny kryzys przedsiębiorczości, nasamprzód w krajach, które były centrami spekulacji założycielskiej i inflacji kredytowej.

To też i obecny kryzys światowy zaczął się nasamprzód w Stanach Zjednoczonych.

Na inflację kredytową, jako na główną przyczynę kryzysu, wskazuje obecnie coraz więcej francuskich również ekonomistów.

Była zaś ona tem szkodliwsza, że pchała do przebudowy urządzeń fabrycznych i inwestycyj rolniczych w myśl mechanizacji produkcji nieraz bez należytego obliczenia rentowności czynionych wkładów.

U nas wielcy właściciele kupowali traktory za pożyczone na 12 proc. pieniądze, nie myśląc o tem, że inwestycje rolnicze oprocentowują się conajwyżej w wysokości 4 proc.

Ale i niemieckie dyrekcje fabryk usuwały niejednokrotnie maszyny, które mogły jeszcze szereg lat pracować i były już dawno zapłacone, by je zastąpić nowemi, zmniejszającemi wprawdzie nakłady na robociznę, których zakupno jednak obciążało koszty produkcji oprocentowaniem olbrzymich wkładów kapitału zakładowego.

Mechanizacja produkcji nie za oszczędzoną z bieżących dochodów gotówkę, lecz na kredyt, często bardzo drogi, zwiększała produkcję, ale tańszą jej nie robiła.

A rozszerzać zbyt swych towarów, nie obniżając ich ceny, długo się nie da. I dlatego każda spekulacja założycielska, forsująca nazbyt hojnie udzielanemi kredytami, pospieszny rozrost inwestycji kapitału zakładowego — jest nieekonomiczna i musi się kończyć katastrofą.

STANISŁAW GRABSKI.



POLOWANIE NA BANDYTÓW KORSYKAŃSKICH.

Likwidacja bandytyzmu na romantycznej Korsyce rozwija się b. powoli, gdyż bandyci znajdują czułą opiekę wśród miejscowej ludności. Policja francuska nie zdołała dotąd ująć żadnego herszta bandy. Na rycinie widzimy auto pancerne policji francuskiej w czasie obławy na bandytów.

OSOBLIWE WYBORY
do jugosławiańskiej skupsztyny.

W dniu 8 bm. odbyły się w Jugosławji wybory do parlamentu (skupsztyny), które oficjalnie przyniosły walne zwycięstwo „partji rządowej". Pisząc o wyborach jugosłowiańskich, należy zachować powściągliwość, ale pomimo to trudno oprzeć się wrażeniu, iż jugosłowiański sposób konstruowania parlamentu jest unikatem.

Na czem polegała osobliwość tych wyborów? Oto opozycje i serbska, i chorwacka i słowiańska nie wzięły udziału w wyborach, bo wziąć nie mogły. Chodzi o to, że ordynacja wyborcza wymagała dziesiątków tysięcy podpisów, polecających listę kandydatów. Pozatem obecny regime jugosłowiański zabrania tworzenia stronnictw, opartych na podstawach odrębności wyznaniowej, narodowościowej lub regjonalnej. Dalej, wybitni przewódcy opozycji znaleźli się już na emigracji i wyborcy mieli przed sobą zadanie oświadczenia za listą rządową bądź też za jej odrzuceniem przez powstrzymanie się od uczestnictwa w wyborach.

Jest rzeczą ciekawą jak ustalono w Jugosławji listę wyborców. Na prowincji przeprowadzono spis wyborców, ale w miastach obywatel o tyle figurował na tej liście, o ile sam się zgłosił. Wszyscy, którym obecnie sposoby rządzenia nie dogadzają, oczywiście nie uważali za potrzebne zgłaszać się do komisji wyborczej.

Głosowanie odbywało się jawnie. Stając przed komisją, obywatel wymieniał swe nazwisko i po stwierdzeniu, iż figuruje w spisie wyborców, zapytywany był przez przewodniczącego, na kogo głosuje. Imię kandydata wpisywano następnie do protokołu, który wyborca potwierdzał własnym swym podpisem.

Głosowanie odbywało się sprawnie. Lista państwowa gen. Zinkowicza zdobyła przeszło 50 proc. głosów zarejestrowanych wyborców. Zwyciężyć musiała, bo nie miała przeciwników.

Były to właściwie nie wybory do parlamentu, lecz plebiscyt ludności za lub przeciw dyktaturze królewskiej. Kwestja bowiem osób, które stanowić będą nowy parlament, jest sprawą uboczną, zwłaszcza, że kandydaci na posłów w gruncie rzeczy są przez rząd mianowani.

Z DNIA.

KSIĄŻKA TELEFONICZNA?

Ciekawe jest powstanie książki telefonicznej na rok bieżący. Gruba ta książka zwraca na siebie uwagę zarówno tem, że jest okropnie gruba, jak i z tego powodu, że obejmuje ona całą Polskę z wyjątkiem Warszawy. Jest to oczywisty nonsens, bo kogo obchodzi np. w Zagłębiu, albo na Śląsku, jaki numer telefonu ma pewien fryzjer w okolicach Pińska, albo Brześcia nad Bugiem. Mogłyby obchodzić numery warszawskich telefonów, ale tych właśnie niema w książce telefonów.

Omawiając tę sprawę **„Kurjer Poznański"**, zauważył:

Za to pieniędzy zebrano dużo: 1) za adresy przekraczające pewną ilość słów; 2) za wielki zbiór ogłoszeń wartości blisko pół miljona złotych; 3) za sprzedaż egzemplarzy książki (dawniej otrzymywał właściciel telefonu jeden egzemplarz darmo, a za dalsze płacił po 1.50: teraz nie otrzymuje żadnego egzemplarza darmo, za pierwszy płaci 2.50, a za dalsze po 10 złotych). Prawda, jakież to „piękne" świadectwo naszej „oszczędności" w czasach najcięższego gospodarczego przesilenia!

Ale każdy rozsądny człowiek zapyta: na co to wszystko, jeżeli książka sama w sobie jest nonsensem? W odpowiedzi na to pytanie wystarczy stwierdzić fakt, że „sanacyjny" Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (t. zw. „Kwoka"), którego prezeską jest żona ministra poczt i telegrafów, otrzymał od p. ministra lukratywną koncesję wydawniczą na trzy lata. „Kwoka" — jak wiadomo — wykonanie koncesji odstąpiła szybko za wynagrodzeniem wydawcom pp. Pudłowskiemu z Warszawy i Koralewskiemu z Poznania, którzy ze swej strony na książce też gruby zrobili interes. Wszystko, razem wziąwszy, niestety kosztem właścicieli telefonów (wyższe opłaty za adresy i książkę), kosztem inserentów (którym obiecano liczbę nakładu jeszcze raz tak wielką, jak w rzeczywistości wykonano) i kosztem dostawców papieru i właścicieli drukarni, którzy nie mogą od wydawców wydobyć swych należności.

Nowe zwycięstwo
HITLEROWCÓW.

W Hesji odbyły się w niedzielę wybory do tamtejszego sejmu. W agitacji wyborczej wzięli udział najwybitniejsi przywódcy różnych stronnictw, a m. in. kanclerz Brüning wygłosił w Moguncj wielką mowę polityczną na rzecz kandydatów centrowych. Udział wyborców w głosowaniu był bardzo znaczny i dochodził do 90 proc. Rezultat zaś przedstawia się jak następuje:

		w r. 1927
Narodowi socjaliści	300.000	0
socjaliści	175.00	157.000
centrum	112.700	85.000
komuniści	108.00	41.200
heski związek wiejski	20.700	61.000
niem. partja ludowa	19.300	51.600
chrześc. socjaliści	17.200	
radykalni komuniści	15.000	
niem. narodowcy	15.700	24.000
partja państwowa	11.000	37.700
partja robotnicza	8.000	
radykalni demokraci	4.600	
partja ludowa	4.800	

Zatem w przyszłym sejmie heskim narodowi socjaliści będą mieli przewagę, co jest charakterystyczniejsze, że Hesja należy do najkulturalniejszych i najlepiej rozwiniętych prowincyj niemieckich.

Na 70 mandatów w poprzednim sejmie mieli socjaliści 24, centrum 13, komuniści 8, heski związek wiejski 9, niem. partja ludowa 7, komuniści 6, partja państwowa 3, niem. narodowcy 3. Obecnie sami narodowi socjaliści otrzymają 27 mandatów — zaś wszystkie inne stronnictwa, nawet te, które otrzymały więcej głosów, niżeli w 1927 roku, poniosą straty.

To olbrzymie przesunięcie orjentacji politycznej, które się dokonało w ciągu ostatnich lat 4 na terenie jednej prowincji, jest typowe dla całych Niemiec.



Rumuńska królowa Marja (wdowa) wraz z córką Ileną i jej mężem Antonim Habsburgiem w Monachjum, gdzie odwiedziła młode małżeństwo.

Na emeryturę!

Z szeregów starego nauczycielstwa, po długich latach pracy ciężkiej, nietyle z własnej woli, ile z powodu t. zw. oszczędności, przeszedł niedawno na emeryturę długoletni kierownik szkoły powszechnej nr. 2, zwanej popularnie „akcyjną", p. Konstanty Piotrowski.

P. K. Piotrowski przybył do Zawiercia 1 stycznia 1906 r. Z poprzedniego stanowiska został zwolniony przez władze rosyjskie za usunięcie w 1905 r. języka rosyjskiego ze szkoły. Ledwie zdołał zemknąć z miejsca zamieszkania, gdy przy była po niego ekspedycja wojskowa celem aresztowania go. Po przybyciu do Zawiercia p. Piotrowski przez dwa lata ukrywał się, aż sprawa poszła w zapomnienie. Tutaj wkrótce stanął na czele jednej z największych, a może nawet największej szkoły powszechnej w b. zaborze rosyjskim. Szkoła ta zbudowana i wyposażona jak na owe czasy znakomicie, była wzorem dla szkół innych. Liczba uczącej się młodzieży wynosiła przeszło 2000. Trzeba było nielada energji i umiejętności, aby taką gromadą kierować i zaskarbić sobie miłość i wdzięczność uczniów na całe życie.

P. Piotrowski nie poprzestał jednak na pracy zawodowej. Nie było dziedziny życia społecznego w Zawierciu, na której nie zaznaczyłby się wybitnie. Czy to Polska Macierz Szkolna, czy Sokół przed wojną, czy komitety obywatelskie podczas wojny — wszędzie p. Piotrowski brał czynny i żywy udział, przyjmując nieraz najtrudniejsze lub najwięcej pracy wymagające mandaty.

W roku 1915 zostaje zaaresztowany przez Austrjaków i internowany przez 8 miesięcy w Siedmiogrodzie na Węgrzech. Powtórnie zaaresztowany został, p. Piotrowski w r. 1918 podczas pokoju brzeskiego wraz z 100 uczniami gimnazjalnymi po nabożeństwie przed kościołem parafjalnym w Zawierciu. Wielu jeszcze zawiercian pamięta te tragiczne chwile, gdy żołdactwo pruskie rzuciło się na gromadę, wychodzącą z kościoła. Stanięcie w obronie młodzieży szkolnej p. Piotrowski przypłacił 2-tygodniowem więzieniem w Będzinie.

Po odzyskaniu niepodległości p. Piotrowski staje znów w pierwszych szeregach pracowników społecznych. Zwłaszcza wybitną działalność jego widać w polsko - amerykańskim komitecie dożywiania dzieci, za co otrzymał dyplom uznania z podpisem obecnego prezydenta Stanów Zjedn. A. P. p. Hoovera. W roku 1920, gdy nawała bolszewicka zagrażała stolicy, p. Piotrowski zgłasza się na ochotnika do wojska, pomimo że wiek zwalniał go od tego obowiązku patrjotycznego. Z protokułów komitetu pomocy dla Śląska, widać ofiarną pracę p. P. w okresie powstań śląskich.

Nie można pominąć również pracy p. Piotrowskiego na niwie samorządowej; pełni on kolejno obowiązki radnego, następnie ławnika. Wiele zawdzięcza p. Piotrowskiemu tutejsza świątynia, złupiona przez okupantów; w komitecie pokrycia kościoła oraz w komitecie ufundowania dzwonów p. P. pracował energicznie, nie szczędząc swych ofiar. Ani długie lata pracy, ani prześladowania okupantów nie ugięły silnego charakteru i żelaznego uporu, jakim p. Piotrowski oddawał się swej działalności zawodowej i społecznej. Przed kilkoma laty, podczas obchodu 35-lecia pracy nauczycielskiej liczne rzesze uczniów złożyły swemu wychowawcy dowody swego przywiązania i zasłużonej wdzięczności.

P. Piotrowski już od kilku lat wysłużył emeryturę. Nie chciał jednak opuścić umiłowanego zawodu; czuł, iż nie brak mu sił i energji do dalszej pracy. Władze jednak uznały, iż należy oszczędzać i w imię tej oszczędności przeniosły długoletniego kierownika na emeryturę w pełni sił, bogatego w doświadczenie. P. Piotrowski nie zechce jednak pewnie w spokoju zażywać chleba emeryta. Stać go jeszcze na to, aby długo i z pożytkiem pracować dla społeczeństwa polskiego.

Wraz z p. Piotrowskim emerytowany został kierownik szkoły „szklarskiej" p. K. Wambutt, który w Zawierciu przepracował około 18 lat.

Ty nie osiędziesz
Na nieroiedzy piachu,
Bo znajdziesz prawdę
W naszym Almanachu.

J.E. ks. biskup Kubina

NA POSIEDZENIU KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA W BĘDZINIE.

Zaproszony przez powiatowy komitet do spraw bezrobocia przybył wczoraj na jego posiedzenie do Będzina J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina. Stąd wczorajsze posiedzenie komitetu miało charakter niezwykle podniosły i uroczysty.

Zebranie zagaił p. starosta Boxa. witając Dostojnego Gościa i dziękując mu za przyjęcie protektoratu i poparcie swym autorytetem działalności komitetu. Z kolei sekretarz komitetu dr. Ryder złożył ogólnikowe sprawozdanie z działalności komitetu. poczem omówiono szereg spraw, akceptując m. i. treść odezwy komitetu do społeczeństwa.

Przed zamknięciem posiedzenia przemówił J. E. ks. biskup Kubina, wyrażając wdzięczność za zaproszenie go na posiedzenie komitetu, oraz radość, iż może współpracować z komitetem, mającym przed sobą tak wielkie zadania.

— Z radością stwierdzam — mówił J. E. ks. biskup — że prócz pomocy materjalnej komitet zamierza zapewnić również pomoc duchową. Żyjemy w niezwykłych czasach, ale nie można powodować się pesymizmem i rozpaczą, bo z tych trudności rodzi się nowe życie i nowy świat. Z wiarą w lepszą przyszłość i w zwycięstwo pracujmy więc dla dobra kraju i społeczeństwa. Czasy obecne są podobne do czasów upadku państwa rzymskiego... Lecz powodując się miłością bliźniego, możemy dokonać wielkich rzeczy. Z wiarą w siłę narodu dążmy do lepszej przyszłości!

Po zakończeniu posiedzenia J. E. ks. biskup Kubina odjechał do Częstochowy.

W związku z pobytem J. E. ks. biskupa Kubiny w Zagłębiu dowiedzieliśmy się, że sprawa nauki religji w gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu została pomyślnie załatwiona.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Środa

Dziś Odona P.
Jutro Elżbiety Kr.
Wschód słońca 7 m. 0.
Zachód „ 15 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Pieśniarz Paryża.
PALACE: Walc miłości.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Tragedja kochanków.

CZELADŹ
CZARY: Cuda w Lourdes.

DĄBROWA
WANDA: Rio—Rita.

ZAWIERCIE
STELLA: Parada miłości.
UCIECHA: Ofiarna noc.

OLKUSZ:
„ORZEŁ" Marsz weselny.

× **ODZNACZENIE PAPIESKIE.** Prezes Izby przemysłowo - handlowej inż. Stanisław Gadomski został odznaczony przez Ojca św. tytułem szambelana dworu papieskiego za pracę społeczną w duchu katolickim. Jak się dowiadujemy, uroczyste wręczenie dyplomu papieskiego przez ks. biskupa Kubinę odbędzie się w przyszłym miesiącu.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Ligi katolickiej niewiast par. Nowosieleckiej składa serdeczne Bóg zapłać p. inż. M. Łukowskiej za wygłoszony referat o św. Antonim na zebraniu miesięcznem członkiń 11 bm.

× **KONCERT W NIEMCACH.** Dnia 21 bm. o godz. 7 wieczorem w sali klubu w Niemcach chór kościelny parafji Porąbka urządza ku uczczeniu św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki koncert, na program którego złożą się utwory: Na Sybir, wiązanka pieśni górniczych itd., solo skrzypce, śpiewy solowe, orkiestra kopalni „Kazimierz" oraz na zakończenie wesoła komedja pióra Gregorewicza pt. „Werbel domowy". Ceny biletów wstępu od 3 zł. do 50 gr.

× **NA PLENARNEM POSIEDZENIU** zarządu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, odbytem w dniu 15 bm., które poświęcono prawie wyłącznie sprawom bezrobocia, postanowiono utworzyć sekcję bezrobocznych pracowników członków Związku i uregulować ich prawa w organizacji. W tym celu oddziały Związku przeprowadzą dokładną rejestrację, która w pierwszej linji pozwoli na niesienie pomocy członkom w porozumieniu z komitetami dla spraw bezrobocia, w których Związek będzie miał na podstawie porozumienia z powiatowym komitetem swych przedstawicieli. Leży przeto w interesie każdego członka naszego Związku, pozostającego bez zatrudnienia, aby niezwłocznie zgłosił się do swego macierzystego oddziału celem rejestracji.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „ŚLEDZTWO". Ciekawie pomyślana akcja sztuki odsłaniająca kulisy śledztwa sądowego, szereg emocjonujących momentów dramatycznych i doskonała gra całego zespołu stawiają „ŚLEDZTWO" w rzędzie najbardziej wartościowych wydarzeń artystycznych bieżącego sezonu. Niewątpliwie sztuka utrzyma się na afiszu przez dłuższy czas. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W czwartek, dnia 19 b.m. „ŚLEDZTWO". Ceny popularne.

W piatek w Czeladzi, sala kina „Czary" — „CZŁOWIEK Z TEKĄ", sztuka w 7 obrazach Aleksego Fajko, osnuta na tle stosunków w Rosji sowieckiej. W roli głównej wystąpi dyr. Tański. W sztuce bierze udział 25 osób. Własne ciekawe dekoracje. Początek o godz. 7.30. Ceny biletów od 1 do 3 zł.

W sobotę premjera błyskotliwej i pełnej finezji komedji Franciszka Molnara p. t. „DOBRA WRÓŻKA" żywa akcja, humor i dowcip i popisowe role, w których ukażą się pp. Janina Sobotkowska i Józef Orchoń w otoczeniu pp. Brema, Horowicza, Palańskiego i Szafrańskiego, oraz pomysłowa reżyserja J. Gołaszewskiego i efektowne dekoracje pomysłu J. Kościeszy dają gwarancję. że „Dobra wróżka" zdobędzie taki sukces, jakim się cieszyła „Roxy".

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA OPERETKI „HRABIA LUKSEMBURG".

Prawdziwem wydarzeniem artystycznem bieżącego sezonu będzie operetka Lehara p.t. „HRABIA LUKSEMBURG", której premjerę dyrekcja teatru wyznaczyła na środę dnia 18 b.m. Do wystawienia tej arcymelodyjnej operetki przystąpiła dyrekcja teatru z dużem nakładem kosztów i pracy. Nad częścią muzyczną czuwa kapelmistrz Leszczyński. a nad całością niezmordowany reżyser **Domosławski,** który równocześnie kreuje postać księcia Rumuneszti. Główne partje spoczywają w rękach pp. Korabianki, Nochowicz, Rozwadowskiej, Chorjana, Domosławskiego, Jastrzębskiego, Karasińskiego i Peteckiego. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Wojnara.

REPERTUAR

Środa 18 — „Hrabia Luksemburg".
Czwartek 19 — „Pan Jowialski".
Sobota 21 — „Pan Jowialski".
Sobota 21 — „Hrabia Luksemburg".
Niedziela 22 — „Radość kochania".
Niedziela 22 — „Hrabia Luksemburg".
Wtorek 24 — „Pan Jowialski".

× **W SPRAWIE LIKWIDACJI OCH. STRAŻY POŻARNEJ.** Na skutek zamierzonej likwidacji ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu, zapowiedzianej przez zarząd z racji zupełnego braku funduszów, zainteresowały się tą sprawą władze wojewódzkiego Związku i delegowały swego przedstawiciela insp. Plebanka dla zbadania i ustalenia faktycznych przyczyn. W tym celu w dniu 14 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu straży w obecności inspektora wojewódzkiego, na którem omówiono sytuację, zastanawiając się nad możliwościami i środkami zmierzającemi do dalszego utrzymania tak koniecznej a pożytecznej dla ogółu społeczeństwa placówki. W wyniku obrad powołano specjalną komisję do opracowania szczegółowego planu reorganizacji, który zostanie przedłożony i rozpatrzony na następnem posiedzeniu 25 bm.

Udział nauczycieli i uczniów

W SPISIE LUDNOŚCI.

W związku z mającym się odbyć w dniu 9 grudnia rb. powszechnym spisem ludności, Ministerstwo WR. i OP., pragnąc umożliwić nauczycielstwu wzięcie udziału w spisie ludności, poleciło zawiesić naukę w dniach 7, 8 i 9 grudnia w tych szkołach, względnie klasach, w których nauczyciele będą zatrudnieni, jako komisarze spisowi. Równocześnie dla ułatwienia akcji spisowej, Ministerstwo zaleca dyrektorom szkolnym, o ile nie staną na przeszkodzie względy wychowawcze, udzielenie zezwoleń poszczególnym uczniom na udział w pracy spisowej. O ile skutkiem tego większość uczniów będzie czynna przy pracy spisowej, kierownictwa szkoły zawieszą naukę w odnośnych klasach na czas od 7—10 grudnia włącznie.

× **KURS PRZESZKOLENIOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Wzorem roku ubiegłego staraniem zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu w dniach 14, 15 i 16 bm. w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu urządzono kurs przeszkolenia współpracowników instytucyj zastępczych FB. Na kurs ten zgłosiło się około 40 delegatów poszczególnych miast i gmin powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Po przemówieniu powitalnem przewodniczącego zarządu FB. p. Janika, otwarcia kursów dokonał starosta Boxa, który w obszernem przemówieniu zobrazował stan bezrobocia w dobie obecnej i konieczność sprawnego działania Funduszu bezrobocia jako jednostki, na której spoczywa znaczna część obowiązków zaspakajania rzesz bezrobocznych. P. Janik powierzył prowadzenie kursów p. Wacławowi Suchodolskiemu, kierownikowi obwodowego biura Funduszu bezrobocia.

× **PRZED ZAGŁADĄ PARKU MIEJSKIEGO W CZELADZI.** Z kół mieszkańców Czeladzi komunikują nam o niesłychanem zaniedbaniu parku miejskiego, który pozbawiony wszelkiej opieki jest niszczony przez gromady łobuzerji tak, że dziś już z pięknego niegdyś zieleńca pozostały tylko ślady, a wygląd jego przypomina historyczne jakby przejście hunnów. Połamane drzewa i krzewy, zniszczono doszczętnie kwietniki i trawa, ławki, słupy i tabliczki ogłoszeniowe, altany, bufet — wszystko w okropnym stanie, parkanu od ul. Parkowej prawie że już niema, a kort tenisowy w parku służy dzieciarni jako boisko gry w piłkę nożną. Stan ten jest rezultatem komisarycznej opieki magistrackiej, która nie sięga poza mury gmachu magistrackiego. Jeżeli nie p. komisarz, który mieszkając w Hajdukach, nie może wszystkiego dopilnować, to może członkowie rady przybocznej zwrócą pewną uwagę na administrowany przez nich objekt i zapobiegną dalszej dewastacji i niszczeniu majątku publicznego?

× **W SPRAWIE PRZYMUSOWEGO SPROWADZANIA POBOROWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę pokrywania kosztów przymusowego sprowadzania osób, uchylających się od stawiennictwa na komisje poborowe, do czynnej służby wojskowej, bądź też na ćwiczenia wojskowe. Koszty sprowadzenia uchylającego się od poboru na komisję poborową ponosi osoba, obowiązana do stawiennictwa. W razie odmówienia przez poborowego natychmiastowego uregulowania tej należności, koszty pokrywa gmina, w której poborowy zamieszkuje, przyczem przysługuje jej prawo regresu. Uchylający się od czynnej służby wojskowej, bądź też od ćwiczeń, zebrań, raportów kontrolnych itd., powinni być dostawieni na ich własny koszt do odpowiednich PKU. Przejazd z siedziby PKU. do formacji, w której uchylający się od służby odbyć ma ćwiczenia lub t. p., ponosi skarb państwa (bilet na przejazd dołączony do karty powołania). Koszta eskorty policyjnej lub też eskortowania poborowego przez funkcjonarjuszy gminnych, nie obciążają osoby sprowadzanej przymusowo do służby.

× **ZAKŁADY DRUKARSKIE EDMUND MIREK I S-KA,** przeniesione w ub. roku z Dąbrowy Górniczej do Sosnowca i mieszczące się obecnie przy ulicy Piłsudskiego 25, ze względu na zaszłe zmiany, mają obecnie nr. telefonu 7-70, zamiast dawnego nr. 56. 9180

Złamany koniec

SZABLI P. PRZODOWNIKA.

W ub. piątek w sprawozdaniu o zajściach w ul. Dęblińskiej, gdzie młodzież została rozpędzona przez policję pod komendą st. przodownika Mierzejewskiego, „Expres Zagłębia" podał, że przy tej sposobności pękła jedna szabla. Na temat tej pękniętej szabli krążyły po Zagłębiu różne wersje i legendy tak, że z obowiązku dziennikarskiego zajęliśmy się tą sprawą i ustaliliśmy, że szabla w ub. piątek pękła st. przodownikowi Mierzejewskiemu.

Charakterystycznem jest, że szabla st. przod. Mierzejewskiego pękła w ten sposób, że odłamał się je koniec długości kilku centymetrów, co rzadko się zdarza przy płazowaniu, natomiast zdarzyć się może przy uderzeniu w mur lub o latarnię.

JAKO ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW STRZELECKICH o mistrzostwo chorągwi harcerzy odbyła się dnia 15 bm. konkurencja o tytuł „mistrza chorągwi" z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza chorągwi na rok 1931, złoty żeton i nagrodę f-my Białas, zdobył dh. Stanisław Kopański (180 punktów na 200 możliwych). Drugie miejsce i srebrny żeton zdobył dh. Brzeziński 176 pkt. Trzecie miejsce i bronzowy żeton dh. Kutermacha Alfred 161 pkt.

× PRACOWNICY POW. KASY CHORYCH złożyli w październiku na rzecz głodujących bezrobocznych: w Sosnowcu 516,35 zł., w Dąbrowie 122,55 zł., w Będzinie 98.48 zł. i w Zawierciu 122.55 zł., razem 866.93.

× CZY DOJDZIE DO SKUTKU? Dziś w sądzie grodzkim w Czeladzi ma odbyć się jedna z wielu spraw o odszkodowanie za nieprzepisowe zwolnienie z posady. Kilkakrotnie już wyznaczane sprawy contra Magistrat były z różnych względów odkładane, niewiadomo więc, czy i dziś sprawa ta zostanie zdecydowana.

× CO NA TO WŁADZE? W związku z zamieszczoną w piśmie naszem notatką pod powyższym tytułem zgłosił się do Redakcji p. A. Weinryb, właściciel fabryki gilz „Awes", z prośbą o wyjaśnienie, iż do pudełek z gilzami, wyrabianemi w jego fabryce, dołączane są różne upominki, lecz w żadnym razie nie obrazki z Matką Boską. Wyjaśnienie p. Weinryba potwierdziły dwie jego pracownice, zajmujące się wkładaniem do pudełek upominków.

× KRADZIEŻE. Z chlewu Józefa Kotulskiego i Marjana Mańki, zamieszkałych w Wojkowicach Komornych skradziono w nocy dwa wieprze, wartości 120 zł. Tejże nocy z chlewa sióstr Stulbniczek w Zagórzu skradziono wieprza, wartości 100 zł. Rozenblum Seka, zamieszkały w Będzinie (Modrzejowska 49) zawiadomił policję, że skradziono mu rower, wartości 150 zł.

Ulgowe paszporty

ZAGRANICZNE.

Min. skarbu i Min. spraw wewn. wystosowało do wszystkich Izb skarbowych i wszystkich wojewodów okólniki, w których wyjaśniają, iż wyjazdy zagranicę za ulgowemi, względnie bezpłatnemi paszportami w celach turystycznych i wycieczkowych, reprezentacyjno-propagandowych, uczestniczenia w pielgrzymkach, zwiedzania wystaw wymagają zezwolenia Ministerstwa skarbu. Przepisy uzyskania zezwolenia Min. skarbu na wyjazd zagranicę za bezpłatnemi lub ulgowemi paszportami w celach uczestnictwa w zebraniach międzynarodowych, w zawodach sportowych i zjazdach naukowych pozostają oczywiście nadal w mocy.

Przepisy, normujące wydanie paszportów ulgowych, zawarte w okólniku z 11 lutego rb. przewidują następujące granice maksymalne majątkowe, uprawniające do otrzymania ulgowych lub bezpłatnych paszportów: roczny dochód dla osób 7.200 zł., roczny dochód utrzymujący rodziny 9.600 zł., lub majątek 30 tysięcy zł. Osoby, rozporządzające dochodem lub majątkiem, przewyższającym te granice, władze winny traktować za zamożne i z tytułu niezamożności ulgowych paszportów im nie przyznawać.

Nowa interpretacja

przepisów prawnych w Będzinie.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie. Prawdopodobnie z uwagi na to, że wąż morski, w postaci kolektora komisarycznego, który mimo wielomiesięcznych wysiłków p. Rzeczkowskiego, stał się już nieaktualny, postanowiono widocznie zająć Radę komisaryczną innem „zagadnieniem".

Na wstępie przyjęto statut świadczeń drogowych na 1931-32 r. oraz wyrażono zgodę na urządzenie drugiego dnia targowego, który ma się odbywać w każdy piątek.

Podanie właścicieli autobusów załatwiono w ten sposób, że autobusy, kursujące do Grodźca i Wojkowic będą miały przystanek na ul. Gzichowskiej, a autobusy czeladzkie na ul. Browarnej.. Załatwiono także przychylnie podanie wdowy po ś.p. Czapli, b. pracownika miejskim.

Wszystkie te sprawy załatwiono szybko i bez dyskusji, dopiero sytuacja zmieniła się przy omawianiu punktu dotyczącego sprawdzenia gospodarki miejskiej. Sprawę tę referował p. komisarz Rzeczkowski, oświadczając, iż stosownie do przepisów jest rzeczą konieczną przeprowadzenie t. zw. wykonania budżetowego za 1929 i 30 r. Ponieważ nie zostało to wykonane w przepisawym terminie, władze nadzorcze domagają się kategorycznie sprawdzeń z wykonania budżetów.

P. komisarz wynalazł niesłychanie dowcipny sposób załatwienia sprawy, mianowicie zgłosił wniosek, by sprawdzenia dokonał p. Janiczak, t. zw. inspektor Magistratu, z dwoma radnymi, którzy mają uczestniczyć w tej czynności w charakterze... obserwatorów. Rada komisaryczna w Będzinie spotkała się z wieloma już niespodziankami, lecz takiego klina, czy zaskoczenia jeszcze nie miała, nic też dziwnego, że wniosek p. komisarza wywołał wręcz osłupienie. Wprost nie chciano w pierwszej chwili uwierzyć, że człowiek od roku urzędujący na stanowisku komisarza Magistratu, mógł wystąpić z podobną propozycją.

Jak wiadomo, p. Janiczak jest szwagrem p. Rzeczkowskiego i został przez niego zaangażowany na nieznane dotychczas nigdzie stanowisko inspektora Magistratu.

A więc krewny i urzędnik Magistratu ma przeprowadzać kontrolę gospodarki miejskiej, a radni, jakoby w drodze łaski, mogą być tylko obserwatorami przy tej czynności. Radny Salski słusznie zwrócił uwagę, iż należy powołać komisję, która przeprowadzi kontrolę ksiąg i dowodów i o wysiłku swej pracy sporządzi stosowny protokuł.

P. komisarz kategorycznie się temu przeciwstawił, a p. Janiczak, udając dotkniętego, podniesionym głosem zaczął pytać, jak to ma rozumieć. Oczywista p. Janiczak zrozumiał, że wniosek p. Salskiego jest pewnego rodzaju votum nieufności, a nie mógł natomiast zrozumieć, że nie można, przynajmniej w samorządzie, kontrolować samego siebie i wydawać o tem miarodajne sprawozdania i protokuły.

W związku z nową interpretacją przepisów przez p. komisarza powstała przewlekła dyskusja,, a ponieważ żadna ze stron nie chciała ustąpić, sprawę odłożono do następnego posiedzenia.

Czy wiecie, że...

Państwo subwencjonuje w Czechosłowacji 71 szkół muzycznych w celu popierania kultury i rozwoju muzyki.

W Stanach Zjednoczonych mieszka 1.268.583 Polaków urodzonych w Polsce i 2.073.615 Polaków urodzonych już w Stanach.

Najstarszym lekarzem w Paryżu jest dr. Geuniot, który liczy sobie 100 lat i bierze jeszcze udział w obradach Akademji Medycznej, której jest członkiem rzeczywistym.

Ściąganie opłat

ZA LECZENIE W SZPITALACH.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie ściągania opłat za koszty leczenia w szpitalach publicznych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Zasadniczo koszty leczenia powinny być opłacane zgóry. Ponadto przy przyjęciu chorego do szpitala powinny być przedstawione dokumenty osobiste pacjenta tak, że w większości wypadków ustalenie osoby, obowiązanej do pokrycia tych kosztów, nie nastręcza trudności.

W wypadkach, gdy szpital przyjął chorego bez potrzebnych dokumentów (wypadki nagłe), obowiązkiem zarządu szpitala jest jaknajszybciej ustalić, czy chory będzie mógł sam pokryć koszty leczenia, względnie czy i kto obowiązany jest do ich pokrycia.

Zarządzenie przewiduje szczegółowo tryb postępowania przy ściąganiu kosztów leczenia od osób fizycznych i instytucyj prywatnych, oraz od instytucyj prawa publicznego, jak związków komunalnych, instytucyj ubezpieczeń społecznych itd.

Ceny obiadów

W RESTAURACJACH.

Wczoraj komisja cennikowa ustaliła następujące ceny obiadów, porcyj oraz herbaty i kawy w restauracjach, jadłodajniach itp. zakładach.

Ceny w restauracjach I kategorji: obiad urzędowy z 2 dań, tj. zupy i pieczystego 1.20 zł. Porcje obiadowe o wadze 30 dkg. kotlet cielęcy, schab, kotlet wieprzowy, pieczeń cielęca, rumsztyk, befsztyk wiejski, pieczeń wołowa 1.20 zł. Dania a la carte: pieczeń cielęca 1.50 zł., kotlet wieprzowy 1.30 zł., sznycel bez jajka 1.50 zł., rumsztyk 1.50 zł., befsztyk 1.50 zł., schab 1.50 zł., pieczeń cielęca 1.50 zł.

Ceny w restauracjach pozostałych kategoryj i jadłodajniach: Obiad urzędowy z 2 dań, składający się z zupy i pieczystego 1.20 zł. Porcje obiadowe o wadze 30 dkg. 1 zł. Dania a la carte: kotlet cielęcy, sznycel, rumsztyk, befsztyk, pieczeń cielęca 1.30 zł., schab 1.10 zł., kotlet wieprzowy 1.10 zł.

Ceny herbaty i kawy, bez względu na to, czy w zakładzie jest koncert, czy też niema, ustalono następujące: w restauracjach I kategorji 40 gr., w pozostałych zakładach 30 gr.

Do cen powyższych nie wolno doliczać żadnych datków, to znaczy, że ustalone są łącznie z obsługą.

Nowe ceny obowiązują od czwartku 19 bm., tj. od jutra.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 18 LISTOPADA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 J Uwertury i arje operowe z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 15.45 — Różne bajeczki dla najmłodszych opowie Ciocia Hela. 16.00 — Piosenki ludowe. 16.20 — „O Karolu Miarce" — wygł. prof. Władysław Dzięgiel. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — Odczyt. 17.35 Koncert poświęcony twórczości J. Offenbacha. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Ink. Stanisław Nitsch: „Tężyzna śląskiego ludu roboczego". 20.00 Wieczór narodowościowy rumuński: feljeton, koncert, słuchowisko. 21.45 — Koncert poświęcony twórczości R. Schumanna. 22.20 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22.35 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZE SPORTU.

ZAWODY YO PUHAR.

W dniu 15 bm. na boisku Tow. sportowego „Unja" w Sosnowcu odbyły się zawody w piłkę nożną między KS. „Zagłębianka" a Tow. sport. „Unja". Zawody te zainicjowane przez „Unję" ściągnęły szerokie rzesze sportowców. Grę rozpoczęła „Unja" w szybkiem tempie, lecz już po kilkunastu minutach uzyskuje przewagę „Zagłębianka", owocem czego była zdobyta pierwsza bramka przez Sobieraja. Po przerwie „Zagłębianka" dopuszcza coraz szybsze ataki na bramkę przeciwnika, mimo to jednak „Unja" wyrównuje. Zkolei uwidoczniła się przewaga „Zagłębianki", która, atakując natarczywie, zdobywa drugą bramkę, uzyskując zwycięstwo w stosunku 2:1.

Kronika Zawiercia.

Cement, cegła i gwoździe
ZAMIAST PŁACY ZA ROBOCIZNĘ.

Zakłady ceramiczne w Łazach wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego oraz wskutek wadliwej gospodarki, prowadzonej przez p. I. Ingstera, który ostatnio stał się głośny jako wspólnik defraudacji w warszawskim biurze cementowni „Wiek", od dłuższego czasu zalegały z wypłacaniem zarobków robotniczych, a i z wszelkimi innymi wierzycielami były również w niezbyt dobrych stosunkach, gdyż zalegały im wielkie sumy. W rezultacie firma uzyskała nadzór sądowy, który miał doprowadzić do uregulowania wszelkich należności.

Nadzór sądowy powierzony został jednemu z adwokatów warszawskich, który wypłacił robotnikom pewną część należności w sumie 23.700 zł. wekslami. Robotnicy zmuszeni byli puścić weksle w obieg. Niestety zostały one zaprotestowane, gdyż Łazowskie Zakłady nie miały gotówki na wykup wypuszczonych weksli. Zaznaczyć należy, że kilka miesięcy przedtem zakłady ceramiczne już nie wypłacały robotnikom zarobków w gotówce, ale w towarze, mianowicie wydawano im cement, cegły, gwoździe i inne materjały, które robotnicy zmuszeni byli sprzedawać okazyjnie po bardzo niskiej cenie. Ponieważ żadne kroki, czynione ze strony inspektora zawierciańskiego p. inż. Pawłowskiego, nie przyniosły robotnikom korzyści, ani nie przyczyniły się do dalszego wypłacania zarobków, w ostatnich dniach robotnicy przestali przychodzić do pracy tak, że w fabryce pracuje zaledwie kilku robotników zamieszkujących na terenie fabryki.

Zaznaczyć należy, że oprócz kilku wierzycieli i instytucyj finansowych, zakłady winne są robotnikom jeszcze kilkadziesiąt tysięcy zł., nie mówiąc już o zaprotestowanych wekslach. Pokrzywdzonym robotnikom pozostała jedynie droga sądowa.

Jak krążą pogłoski, sprawą wydanych przez nadzorcę sądowego weksli robotnikom zajęła się pewna organizacja zawodowa, która ma wystąpić sądownie przeciwko nadzorcy sądowemu, który nie miał prawa wypuszczać weksli.

× **ZAMKNIĘCIE FABRYKI.** Z dniem 1 grudnia rb. ma być zamknięta fabryka „E. Erbe" w Zawierciu, wskutek czego ma być zwolnionych 195 robotników.

× **Z MIEJSKIEGO KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOCZYM.** Onegdaj w sali Magistratu m. Zawiercia odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej miejskiego komitetu niesienia pomocy bezroboczym, na którem postanowiono rozszerzyć tanią kuchnię, gdyż istniejąca obecnie wydaje już każdy dzień 800 obiadów i nie jest w stanie zaspokoić wzrastających potrzeb biednej ludności. Od dnia 1 grudnia postanowiono rozszerzyć akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, oraz postanowiono zaopatrzyć najbiedniejsze dzieci szkolne w ciepłą odzież, uwzględniono dezyderaty komisji kwalifikacyjnej, przyznając węgiel sublokatorom oraz osobom samotnym, prowadzącym samodzielne gospodarstwo. W najbliższym zaś czasie o ile pozwolą fundusze, komitet przystąpić ma do wydawania żywności w postaci mąki, kaszy, soli i innych artykułów spożywczych.

× **ZWIĄZEK BEZROBOCZYCH PRAC. UMYSŁ.** Onegdaj w lokalu Związku pracowników przem. i handl. przy ul. Paderewskiego odbyło się zebranie organizacyjne bezrobocznych pracowników umysłowych, na którem po omówieniu szeregu niedomagań oraz przedyskutowaniu statutu Związku bezroboczych pracowników umysłowych, wybrano zarząd tegoż Związku, do którego weszli pp.: Bogdał Józef, inż. Kaźmierczak Stanisław, Głanowski Stanisław, Jabłoński Marjan, Kubik Stanisław, Mędraszek Czesław i Kupczak Stanisław.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Płace urzędników w Polsce i zagranicą.

Mniejwięcej pod koniec r. 1930 i w 1931 zaczęła się w przeważnej części państw europejskich tendencja do obniżania płac urzędniczych a to w miarę zaostrzania się kryzysu gospodarczego i zwiększania się trudności skarbowych. Dwukrotna zniżka nastąpiła w Niemczech, obniżono płace w Polsce, we Włoszech i t. d., projekty obniżenia uposażeń wysunęły rządy w Austrji i Czechosłowacji, przyczem zniżki przeprowadzono w poszczególnych krajach w różnym stopniu, w najsilniejszym jednak w Polsce. Niema narazie danych, któreby wskazywały, że proces ten został bezwzględnie ukończony, niemniej interesującem jest zestawienie, jak po dotychczasowych redukcjach przedstawia się poziom płac w Polsce w porównaniu z płacami urzędniczemi w innych krajach. Materjału pod tym względem dostarcza Główny Urząd statystyczny, w swym kwartalniku „Statystyka Pracy" (zeszyt 4), w którym znajdujemy takie porównanie, oparte na normach, obowiązujących w dniu 1 lipca bież. roku.

Obniżka uposażeń w Polsce nastąpiła, jak wiadomo, w pierwszym rzędzie w postaci zniesienia dodatku 15 procentowego, wprowadzonego w 1928 r., i dodatku stołecznego 20 proc.; poza tem płace uległy zmniejszeniu skutkiem podniesienia składki emerytalnej z 3 proc. do 5 proc., podniesienia o 10 proc. podatku dochodowego, niedokonania przewidzianych ustawą uposażeniową przesunięć do następnych szczebli i zawieszenia awansów.

Skala obniżeń płac w Polsce, stąd powstałych, jest bardzo rozległa. Wynosi ona: 1) Urzędnicy administracji ogólnej, sądownictwo, szkolnictwo w Warszawie 25 do 26 proc., na prowincji 11 — 12 proc. 2) Wojsko w Warszawie 14 — 17 proc., na prowincji 5 proc. 3) Funkcjonarjusze kontraktowi w Warszawie 27.5 proc., na prowincji 13 proc.

Zniżka płac w Niemczech wynosi: w stolicy 10 — 13 proc., na prowincji dochodzi do 14 proc. W Austrji uposażenia nie uległy zmianie; projektowane jest ich obniżenie na okres półroczny o 5 proc. z wyłączeniem uposażeń, nie przekraczających minimum egzystencji. W Czechosłowacji wreszcie nastąpiła zwyżka o 4— 5 proc., a wrazie projektowanej redukcji płac, uposażenia byłyby zmniejszone o 5 proc. w porównaniu z dawnemi normami.

W osobnej tabeli zestawia Gł. Urząd statystyczny uposażenia szeregu kategoryj funkcjonarjuszy publicznych w Polsce z uposażeniami tych samych kategoryj zagranicą. Jeżeli idzie np. o funkcjonarjuszy administracji ogólnej, okazuje się, że np.:

Referendarz (VII grupa uposażenia) ma w Polsce (płaca początkowa) 372 zł., w Niemczech 915 zł., w Austrji 544 zł., w Czechosłowacji 575 zł. Po dwunastu latach służby: w Polsce 486 zł., w Niemczech 1334 zł., w Austrji 704 zł., w Czechosłowacji 825 zł.

Sekretarz, rejestrator (X grupa uposażeniowa) ma w Polsce (płaca początkowa) 210 zł., w Niemczech 481 zł., w Austrji 264 zł., w Czechosłowacji 315 zł. Po 12 latach służby w Polsce 248 zł., w Niemczech 619 zł., w Austrji 345, w Czechosłowacji 483 zł.

Starszy woźny (XIII grupa upos.) w Polsce (płaca zarobkował.,Pza88ch w Polsce (płaca początkowa) 154 zł., w Niemczech 336 zł., w Austrji 264, w Czechosłowacji 213.

Sędzia apelacyjny w Polsce 740 zł., w Niemczech 1361 zł., w Austrji 873 zł., w Czechosłowacji 878 zł.

Sędzia okręgowy w Polsce 598, w Niemczech 1001 zł., w Austrji 594 zł., w Czechosłowacji 663 zł.

Sędzia grodzki w Polsce 419 zł., w Niemczech 850 zł., w Austrji 449 zł., w Czechosłowacji 469 zł.

Dyrektor szkoły średniej (VII gr.) Polsce 497 zł., w Niemczech 1090 zł.. w Austrji 780 zł., w Czechosłowacji 794 zł.

Nauczyciel szkoły średniej z kwalifikacjami (VIII gr.) w Polsce 281 zł., w Niemczech 720 zł.. w Austrji 437 zł., w Czechosłowacji 462 zł.

Nauczyciel szkoły powszechnej (X grupa) w Polsce 220 zł., w Niemczech 554, w Austrji 287 zł., w Czechosłowacji 315 zł.

Za podstawę tych porównań przyjęto uposażenie urzędnika etatowego, samotnego w stolicy.

Jeżeli idzie o wojsko, to przeciętny stosunek uposażeń oficerów w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji do uposażeń w Polsce przedstawia się następująco (wskaźnik uposażeń w Polsce przyjęto jako 100):

Stosunek wartości nominalnej płac. Niemcy 204, Austrja 98, Czechosłowacja 113.

Stosunek wartości przeliczonej według kosztów żywności. Niemcy 124. Austrja 63, Czechosłowacja 79.

Jak z zestawień tych wynika, największy poziom uposażeń urzędniczych mają Niemcy. W wielu kategorjach poziom ten jest dwukrotnie wyższy niż w Polsce, mniej znaczna jest różnica dla sądownictwa i wojska. W Czechosłowacji w większości kategoryj poziom płac przewyższa o 40 proc. płace polskie, w szkolnictwie wyższem jest on o 20 proc. wyższy niż w Polsce, w sądownictwie tylko o 10 proc., w wojsku zaś nawet niższy. Płace austrjackie są przeważnie o 20 — 30 proc. wyższe od polskich.

Kronika gospodarcza.

WAŻNE DLA ESKONTUJĄCYCH WEKSLE. Banki nie przyjmują obecnie do eskonta weksli, zaopatrzonych klauzulą, opiewającą tylko „na zlecenie własne", bez dodatku „moje" lub „nasze", lecz żądają, aby klauzula ta brzmiała dokładnie „na zlecenie moje własne, albo „na zlecenie nasze własne".

NOWE USTAWY PODATKOWE WCHODZĄ W ŻYCIE. W Dzienniku Ustaw Nr. 99 z dnia 16 bm. ogłoszono teksty ustaw o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego, o uiszczaniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniep pomocy bezroboczym o opodatkowaniu piwa i opodatkowaniu wina i miodu syconego. — Wszystkie te ustawy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia, t. zw. z dniem 16 listopada b.r.. oprócz ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, która wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia. W Dzienniku Ustaw nr. 99 z dnia 16 bm. ogłoszono ustawę upoważniającą przedsiębiorstwo państwowe Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych.

CO TO JEST MARTWY SEZON W BEZROBOCIU? W związku z oświadczeniem ministra pracy i opieki społecznej, iż w r.b. będzie uchylony „sezon martwy" dla robotników sezonowych, należy wyjaśnić, że art. 5 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 1.VII 1924 r. ustala, że robotnicy sezonowi, których praca normalna trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonów martwych, t.j. od 15 grudnia do 1 marca. Do kategorji robotników sezonowych należą robotnicy: budowlani, ziemni, brukarscy, zatrudnieni w żegludze śródlądowej i przy spławie, w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku. Minister pracy i opkie społecznej na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, w porozumieniu z Min. skarbu oraz przemysłu i handlu ma prawo uchylić na czas trwania sezonu martwego moc powyższego przepisu w stosunku do poszczególnych kategoryj robotników sezonowych i poszczególnych miejscowości. Po ukazaniu się takiego rozporządzenia, bezroboczy robotnik nabywa prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia po 10 dniach od dnia zarejestrowania się w PUPP. i pobiera zasiłek w ciągu 6 tygodni podczas sezonu martwego. Oczekiwane zarządzenie ma objąć teren całego państwa i prawdopodobnie wszystkie wymienione wyżej kategorje bezroboczych robotników, t.j. około 75.000 bezroboczych, którzy będą wtedy otrzymywali zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

ZNACZNY SPADEK KONSUMCJI SOLI POTASOWYCH. Sezon zakupów jesiennych w dziale soli potasowych został zakończony. Na podstawie prowizorycznego obliczenia sprzedaży, stwierdzić można, że konsumcja nawozów potasowych w b. sezonie spadła w stosunku do odpowiedniego okresu 1930 r. o ca. 50 proc.

LIKWIDACJA BUDOWLANEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W ub. niedzielę odbyło się walne zgromadzenie budowlanej kasy oszczędności i pożyczek w Katowicach, znanej z głośnej afery Świętego i Otto Powelskiego. Po burzliwej dyskusji uchwalono wybrać komisję, która ma zająć się likwidacją spółdzielni.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17.11.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Haberbusch 53.00.

3 proc. Poż. Budowl. 33.00, 4 proc. Poż. Inwest. 79.50, 4 proc. Poż. Dolarowa 43.00 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 44.00. 5 proc. Poż. Konwer. 41.50—41.75, 6 proc. Poż. Dollarowa 60.50 — 61.50 — 63.00 — 61.50, 7 proc. Poż. Stabil. 61.50—59.25—61.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.87,50, Nowy Jork 8.921, Londyn 33.82—33.85, Paryż 34.98, Praga 26.43—26.42, Włochy 46.17, Szwajcarja 173.93, Holandja 358.90 Berlin dew. pr. 211.70, Dolar prywatnie 8.87,75.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Demonstracje i zbiegowiska

W dniu 16 bm. około godz. 7 wiecz. w Olkuszu miały miejsce drobne demonstracje przeciwko żydom. Ulicami biegły w popłochu, krzycząc, gromady żydów, uzbrojonych w laski, kije i deski z parkanu, za nimi biegły gromadki przeważnie młodzieży, protestującej przeciw ekscesom żydowskim w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Tego rodzaju gonitwa powstawała w krótkich odstępach czasu w różnych punktach miasta, szybko jednak likwidowana była przez policję. Przy tej sposobności wybito szyby w ośmiu domach żydowskich, nie raniąc jednak nikogo. Odebrano kilka lasek.

Większe skupienie powstało tylko wskutek zakłócenia spokoju przez 22-letniego Ojzera Goldfelda, karanego za działalność antypaństwową. Wieczorem spokój nie został nigdzie zakłócony.

× **ŚW. STANISŁAW KOSTKA.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki, urządzona staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Święto poprzedzone było spowiedzią i komunją św. dla stowarzyszonych. W nabożeństwie młodzież wzięła udział ze sztandarem i orkiestrą. Wieczorem akademja, rozpoczęta hymnem „My chcemy Boga". Dalszy program zawierał przemówienie ks. Dubiela, referat p. Banysia, deklamacje, śpiew i żywy obraz.

× **KRYZYS W PRZEMYŚLE PAPIEROWYM.** Papiernia „Klucze" podaje do wiadomości wszystkich robotników za pomocą ogłoszeń, że z dniem 1 grudnia rb. z powodu braku zamówień nastąpi redukcja dni pracy zarówno w papierni, jak i w fabryce celulozy. Obydwie fabryki czynne będą tylko przez 2 tygodnie w miesiącu w takim porządku, że w jednym tygodniu fabryka będzie czynna, a w drugim nieczynna.

× **GOŚĆ Z CHRZANOWSKIEGO OKRADZIONY.** W ub. niedzielę przyjechał do Olkusza zabawić się August Molla z Chrzanowskiego. Z pewną córą Koryntu pojechał do Bolesławia na hulancję i po kilku godzinach wrócił do Olkusza w wesołym humorze. Niestety, mina p. Molli natychmiast zrzedła, gdy skonstatował brak około 600 zł. Panna Irena K. do niczego się nie przyznaje.

DRAMATYCZNE PRZEŻYCIA

cesarzowej chińskiej Su-Fei.

Depesze doniosły pokrótce o procesie rozwodowym, wytoczonym swojemu „panu i władcy" przez jedną z małżonek byłego cesarza Chin.

Dopiero dzisiaj, na podstawie korespondencyj nadesłanych do pism angielskich można zorjentować się, że pani Su Fei, drobnonóżka, chińskooka „lady", jest namiętną rzeczniczką emancypacji kobiet. Ma dopiero dwadzieścia pięć lat, ale doświadczenia jej nie brak, gdyż **wyszła zamąż jako piętnastoletni podlotek**, miała więc czas poznać dobre i złe strony chińskiej „ustawy małżeńskiej". Dzisiaj żąda odszkodowania za wszystkie **upokorzenia i „tortury"**, jakie znosić musiała przez dziewięć lat swego pożycia z cesarzem.

Wytoczyła tedy proces dostojnemu małżonkowi i wykoncypowała obszerny akt oskarżenia, w którym pomawia nietylko cesarza, ale i całe jego otoczenie o znęcanie się nad nieszczęśliwemi kobietami, które miały pecha dostać się na dwór chiński.

Z owego dokumentu wynika, że istotnie na dworze chińskim trudno jest żyć „nieprzyzwyczajonemu", a zwłaszcza „nieprzyzwyczajonej", jako że **najlepsza cząstka przypadła w udziale mężczyznom**, a kobiety traktowane są przez żółtolicych „dżentelmenów" niemal per nogam.

W ciągu dziewięciu lat — opowiada pani Su Fei — byłam niewolnicą więzioną w klatce pałacu. **Strzegli mnie złośliwi eunuchowie.** Snuli się za mną, jak złowrogie cienie, podsłuchiwali moje rozmowy, powtarzali je, dowolnie przekręcając znaczenie słów. Nie dość na tem. Oprócz tych wstrętnych intrygantów roiło się na dworze od niewiast, z których każda rościła sobie pewne prawa do cesarza.

Zgodnie ze starożytnemi ustawami cesarz chiński ma prawo posiadać, oprócz oficjalnej małżonki, **jeszcze dwie żony**, z których jedna zwie się **cesarzową dworu wschodniego**, druga zaś — **cesarzową dworu zachodniego**.

Su Fei była cesarzową wschodu. Pomniejsze faworyty pozbawione były tytułów, ale zato mogły bezkarnie snuć intrygi przeciwko potężniejszej rywalce. Za czasów świetności Chin cesarze pod względem liczebności haremu **wzorowali się na biblijnym królu Salomonie**, ostatni cesarz Pu Yi musiał jednak zmniejszyć wymagania i zadowolić się dwiema oficjalnemi żonami.

— Mój mąż **był głupi i niekulturalny** — skarży się pani Su Fei. — Razil mnie. Wszak jestem niewiastą wykształconą, władam francuskim i angielskim językiem i uchodzę za wybitnie inteligentną. Natomiast mój mąż jest tak **beznadziejnie tępy**, że kiedy pewien amerykański reporter poprosił go o wyrecytowanie krótkiego pozdrowienia przed mikrofonem radja, to **cesarz przez dwa tygodnie uczył się czterech zdań**, a gdy nadeszła krytyczna chwila, **zapomniał ich i musiano audycję odłożyć.**

Proces, wytoczony przez eks-cesarzową, wywołał istną burzę w kołach konserwatystów chińskich. Mandaryni szaleją z oburzenia, starsze damy, pamiętające „dawne dobre czasy", rzucają anatemy na zuchwałą Su Fei, która ośmieliła się buntować przeciwko władzy męża. Zjednoczone ciotki i wujowie domagają się od Su Fei, aby natychmiast wracała od czcigodnego cesarza, albowiem byłej cesarzowej nie uchodzi uciekać się pod opiekę republikańskiego sądu.

Ostatnio odbyła się konferencja byłych dworzan i arystokratów chińskich. Mandaryny orzekły, iż **należy pani Su Fei odciąć głowę.** Ni mniej ni więcej. Rodzony jej brat ogłosił w pismach list otwarty, w którym powiada między innemi co następuje:

— Były cesarz niczem w stosunku do ciebie nie zawinił, zresztą gdyby nawet miał coś na sumieniu, to obowiązkiem twoim byłoby znosić wszystko w milczeniu. **Nawet tortury.** Albowiem **któż ma prawo sprzeciwiać się losowi. Jeśli zamierzasz** w dalszym ciągu buntować się przeciwko własnemu przeznaczeniu, to zasługujesz na karę śmierci".

Lecz skośnooka emancypantka obstaje przy swojem. Zważywszy jednak, iż zewsząd czyhają na nią wysłannicy ekscesarza, a złośliwe eunuchy zdolne są nawet do zbrodni — przeto pani Su Fei **uciekła się pod opiekę władz amerykańskich.** Dopóki nie zapadnie wyrok sądu, nie ma prawa opuścić granic ojczyzny. Musi jeszcze pokutować w chińskiem przedpiekłu całe pięć miesięcy, poczem będzie mogła przekroczyć próg więzienia, już nie jako cesarzowa ale jako zwykła śmiertelniczka.

Podobno pani Su Fei żyje tylko myślą o „odlocie do raju", jakim w jej mniemaniu jest Ameryka. Jedno jest pewne — **najszczęśliwszą jest właśnie teraz, bowiem ma złudzenia.** Gdy przekroczy próg raju, kto wie, czy nie wyda się on również przedpiekłem. Wszakże i tam mężowie miewają po kilka żon, i tam kwitną domowe intrygi, i tam istnieją kasty mandarynów i plotkarskich starszych pań Tylko to wszystko inaczej się nazywa.

Ostatnie depesze donoszą o intronizacji byłego cesarza Chin na tron mandżurski. Może wobec tego ekscesarzowa namyśli się i powróci do „tyrana". Warto trochę się pomęczyć, żeby być chińską cesarzową.



SYNOWIE NAJWIĘKSZEGO NA ŚWIECIE BOGACZA.

W Nicei odbył się ślub dwóch synów księcia nizoma) Haidarabadu, najbogatszego Hindusa a zarazem największego na świecie bogacza, z córkami tureckiego ekskalifa Abdul Medjida. Siedzą: jedna z córek Durri Shevar (1), druga Hanem Sultana (3), w środku ekskalif Abdul Medjid (2) — dwaj synowie księcia Heidarabadu stoją w wieńcach na głowie. Właściwe uroczystości ślubne zostaną odprawione w Indjach.

Z całej Polski.

TOLERANCJA W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

(KAP). Jak już donosiliśmy, na łono kościoła katolickiego przeszedł z prawosławja ks. Piotr Tabiński, protojerej, b. rektor seminarjum prawosławnego. Jak donosi pismo rosyjskie „Za Swobodu", ks. Tabiński ukończył akademję duchowną w Petersburgu w r. 1914, przy której następnie został, kształcąc się na profesora. Po wojnie w ciągu szeregu lat był rektorem seminarjum duchownego w Krzemieńcu. W październiku r.b. metropolita Djonizy mianował go proboszczem cerkwi katedralnej w Ostrogu. Ks. Tabiński poprosił o 3 dni do namysłu. Pismo rosyjskie podaje, że te trzy dni ks. Tabiński spędził we Lwowie u ks. metropolity Szeptyckiego. Następnie ks. Tabiński zawiadomił listownie metr. Djonizego, że rezygnuje ze stanowiska i prosi o wykreślenie go z listy kleru prawosławnego, gdyż połączył się z kościołem katolickim. W odpowiedzi na to dn. 1 bm. episkop Symon publicznie w cerkwi w Krzemieńcu rzucił anatemę na ks. Tabińskiego, a jakieś indywidua tegoż samego dnia wieczorem powybijały szyby w mieszkaniu prywatnem ks. Tabińskiego.

RUN NA KOMUNALNĄ KASĘ W BOLECHOWIE.

Od kilku dni zaznaczył się run na miej. komun. kasę oszczędności w Bolechowie. Spowodowany został nieoględnem udzielaniem kredytów przez dyrekcję. M. in. otrzymał Rachmiel Kahane ogółem z kasy kom. 11.800 dol. Pieniądze nie zostały należycie zabezpieczone. W międzyczasie ogłosił upadłość i złożył przysięgę manifestacyjną. Z 4 członków Rady banku 3 otrzymało kredyty, czwarty był urzędnikiem członka rady. Wbrew uchwale zarządu, naczelnik zarządu p. dr. Blumental na własną rękę polecał uskutecznić wypłaty. W portfelu kasy znajdują się fałszywe weksle na około 7.000 dol. Pozatem kasa robiła winkulacyjne interesy, na których grubo straciła. Z ramienia województwa przeprowadza dochodzenia p. dr. Piętak. Około 2 miljony zł. (!) nie jest należycie zabezpieczonych.

ZMARTWYCHWSTAŁY NIEBOSZCZYK.

We wsi Soroczki, na Wileńszczyźnie, zdarzył się niezwykły wypadek. W chwili, gdy grzebano zmarłego włościanina niejakiego Kuźmiana i trumnę miano spuścić do grobu, wieko nagle się podniosło i uważany za zmarłego zaczął wydobywać się z trumny. Wśród uczestników pogrzebu wybuch popłoch i wszyscy uciekli, na miejscu została tylko żona zmarłego, która zemdlała oraz 3 innych zemdlonych kobiet. W ostatniej chwili Kuźmian, który był w letargu, uniknął pogrzebania żywcem.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

48)

— To też mówię po to, żeby mnie słyszała — odpowiada uparty lekarz. — Nigdy na scenie nie widziałem tak naturalnie odegranej śmierci. Daję słowo, możnaby uwierzyć! Niczego nie brak: twarz wykrzywiona, zaciśnięty nos, przymknięte oczy, uchylone usta, z których zdaje mi się, że wypłynący sznureczek krwi. Czy nie mam racji?

Głos jego nie napotyka echa. Jego realistyczny opis zwiększył przerażenie, wywołane tym widokiem, tak jak oklaski akcentują dobry ruch, lub intonację. Doktór dorzuca jeszcze ostatni komentarz:

— Dla mnie to wygląda na samobójstwo. Wskazuje na to położenie ręki, z której wypadł rewolwer, jak również i wyraz jakby instynktownej chęci uchylenia się, zastygły na twarzy. Załóżmy się, że to samobójstwo. Państwo muszą przyznać, że farba i puder wywołują specjalny efekt na martwej twarzy.

Wszyscy uczestnicy zachwycają się pocichu tak dobrze odegraną komedją.

Komedję tak doskonałą, że goście czują się zażenowani, przestają mówić, doznają ściśnięcia gardła i mają ochotę wycofać się na palcach. Poza tem nic więcej nie pozostaje do skonstatowania w tym pokoju: żadna szuflada nie jest uchylona, nigdzie niema rozrzuconych papierów. To, co się tutaj działo, nie było poprzedzone żadną rozmową ani sceną, jak w tamtym pokoju. Ucieczka przed kimś, trochę przydługa, żeby była prawdopodobną, a potem odgłos strzału. Napewno zbrodnia a nie samobójstwo mimo twierdzenia doktora Dominant, zbyt pochopnego w swych określeniach i zanadto pewnego swej diagnozy. Za chwilę wszyscy pomówią o możliwościach.

Najwięcej wzburzona jest Izabella. Podtrzymuje ją ojciec, nie rozluźniając uścisku. Ile serdecznej tkliwości ma hrabia dla swej córki, chociaż go się zwykle nie widzi tak zblazowanego, obojętnego na wszystko egoistę, podobnego do wielkich panów z osiemnastego stulecia, głośno wyśmiewających wszelkie węzły rodzinne! Pan d'Aigues pozostał przy drzwiach, rzuciwszy tylko przelotne spojrzenie, jakby obawiał się zbliżyć. Napewno nastąpiło między narzeczonymi jakieś nieporozumienie. To jest jednak obecnie mniej ważne i tem zajmą się goście chętnie, ale później. Lepiej jest zresztą nie mieszać się do tego. Claire de Maur, która ma dużą sympatję dla Izabelli, naprożno stara się wywołać uśmiech na jej twarzy. Dziewczyna jest tak wstrząśnięta, jakby ciągle jeszcze widziała zmarłą.

— Czy pan nie znajduje — mówi pani Rowsell do swego dawnego niewiernego flirtu — że „gwiazda" przeszarżowała? Możnaby się jej było przerazić.

— To leżało w jej roli. Śmierć jest zawsze przerażająca!

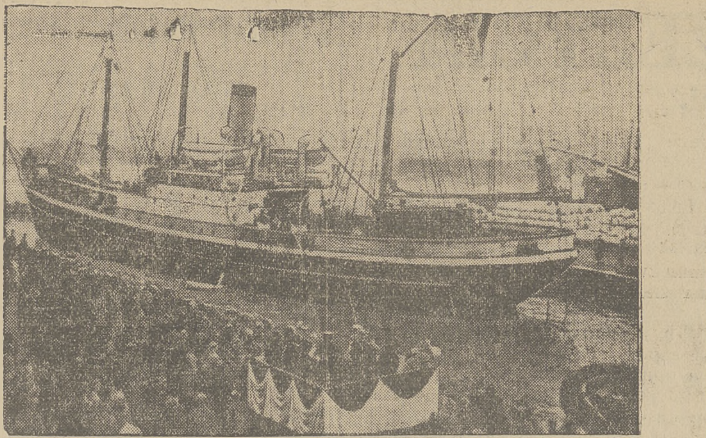
Hrabia ożywia się. Lubi on tragiczne widoki i jest do nich przyzwyczajony. W jego kraju są one na porządku dziennym. W Genewie odczuwa nawet ich brak.

— A teraz — wzywa hrabina de Foix, która zgromadza swych gości w salonie jak stado kóz rozpierzchłe po łąkach. — Murder - party skończyła się. Zaraz dowiemy się, kto jest zwycięzcą i kto wygra złoty nóż.

IX.

Należałoby uczcić szampanem zmartwychwstanie zmarłych i wręczenie nagrody. Jest to naprawdę bardzo udany wieczór. Napewno zostanie zapisany w kronikach towarzyskich. Bawiono się znakomicie i hrabina de Foix zbiera ze wszystkich stron powinszowania. Był już najwyższy czas zapoczątkować tego rodzaju przyjęcia, bez uciekania się do nieuniknionego brydża, albo tańców. Oto jest gra prawdziwie nowoczesna. Należy się za nią Ameryce podziękowanie: jeszcze jeden dług dorzucony do tylu innych! Co za oryginalna rozrywka, to poszukiwanie zmarłych po całym pałacu, oddanym gościom do rozporządzenia. Było to jakby polowanie w lesie pełnym zwierzyny. Salon w Crevin przypominał rezydencje pańskie otoczone lasami — Chantilly, Compiegne, albo Fontainebleau, gdzie piękne panie w trykotach i amazonkach i piękni panowie w kolorowych frakach po polowaniu par-force, podnieceni szalonym pędem, przeszkodami do przezwyciężenia i perypetiami nierównej szansy zwycięstwa,

D. c. n.



POWRÓT EKSPEDYCJI WEGENERA.

Do Kopenhagi powrócili w tych dniach uczestnicy słynnej ekspedycji grenlandzkiej, w skład której wchodzili prof. Wegener, oraz Watkins. Powracający uczeni zostali serdecznie powitani przez przedstawicieli władz i licznie zebraną publiczność. Zdjęcie przedstawia przybycie do portu w Kopenhadze parowca „Hans Egede" z członkami ekspedycji na pokładzie.

W KASIE CHORYCH.

— Panie! Pan wyrywa mi już trzeci ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic. Pokolei dojdziemy do zębów trzonowych.

MIĘDZYNARODOWY PIKNIK.

Anglik, Francuz i Szkot postanowili urządzić składkowe śniadanie. Oznaczonego dnia zjawił się punktualnie Anglik, przynosząc ze sobą pudło homarów, Francuz ofiarował kosz szampana, Szkot zaś przyprowadził ze sobą żonę i dzieci.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI